SŁOWO POLSKIE

Rok V. Nr 153 (1291)
Wydanie A

Poniedziałek, dnia 5 czerwca 1950 roku

Dziś 4 strony
Cena 5 złotych

»Trójki« składają sprawozdania ze swej pracy

Wola walki o pokój jednoczy cały naród polski

Podsumowanie wyników akcji zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim

WARSZAWA (PAP). W wielu miastach, miasteczkach i wsiach Polski przystąpiono do podsumowania wyników masowej akcji zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim. Na konferencjach członkowie „trójek" składają sprawozdania ze swojej działalności, deklarując chęć dalszej aktywnej pracy na rzecz pokoju.

Zebrania, w których liczny udział biorą ludzie z różnych warstw społecznych przesiąkają pod znakiem zacieśnienia więzów przyjaźni z narodami kraju socjalizmu — Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej oraz pod znakiem solidarności z ludami walczącymi o wolność, postęp i pokój.

W Szczecinie odbyło się masowe zebranie członków komitetów i „trójek" dzielnicy północ z udziałem licznych rzesz społeczeństwa. Przewodniczący Obwodowych Komitetów Obrońców Pokoju złożyli sprawozdania z przebiegu akcji zbierania podpisów. Burzą oklasków przyjęli zebrani meldunek o złożeniu podpisów pod Apelem przez wszystkich mieszkańców tej dzielnicy.

W ożywionej dyskusji członkowie komitetów blokowych i „trójek" podzielili się swymi doświadczeniami, które zdobyli w toku pracy agitacyjnej.

*

2 czerwca br. Wojewódzki Komitet Obrońców Pokoju w Gdańsku zakończył obliczanie podpisów złożonych przez mieszkańców woj. gdańskiego pod Apelem Sztokholmskim. W Gdańsku apel podpisały 142.343 osoby, w Gdyni 56.488 w pow. wejherowskim — 80.094, w pow. starogardzkim — 46.743, kartuskim — 45.268 itd.

Wielka rzesza członków 3.299 Komitetów Obrońców Pokoju, obejmująca 222.778 mężczyzn i kobiet z zapałem i pełną świadomością słuszności sprawy brała udział w zbieraniu podpisów. W czasie trwania akcji zbierania podpisów odbyło się na Wybrzeżu 190 wieców oraz ponad 2.500 zebrań masowych, na których szerokie masy społeczeństwa dały wyraz swej woli walki o pokój.

Obecnie w miastach i powiatach woj. gdańskiego odbywają się zebrania miejskich i powiatowych Komitetów Obrońców Pokoju, na których podsumowuje się wyniki zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim.

*

Współpracownicy krakowskiej „Caritas Academica" uchwalili na zebraniu rezolucję, w której czytamy:

„My, studenci, współpracownicy „Caritas Academica" w Krakowie, wyrażamy swą pełną solidarność z uchwałami Światowego Kongresu Obrońców Pokoju. Przez złożenie podpisów pod Apelem Sztokholmskim postanawiamy wyrazić swą zdecydowaną wolę walki o pokój. Wzywamy do złożenia i zbierania podpisów pod tym Apelem wszystkich studentów wyższych uczelni. Swą wytężoną naukę i pracę wzmocnimy siły światowego Frontu Obrońców Pokoju".

Przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej ob. Szłapczyński otwiera wstęp do Miasteczka Harcerskiego przecięciem wstęgi. Fot. Czelny.

Wypełniona do ostatniego miejsca młodymi pasażerami kolejka harcerska — rusza ku ich wielkiej w drogę. Fot. Czelny.

Dymny ze swego zadania mały trębacz oznajmia: — „Miasteczko otwarte!"

Przez przebudowę ustroju rolnego

dolnośląska wieś kroczy do kultury i dobrobytu

I Walny Zjazd Wojewódzki Zjedn. Str. Ludowego

WROCŁAW. W dniu 4 bm. odbył się we Wrocławiu I Walny Zjazd Wojewódzki Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. O akademie udekorowanej sali ORZZ zgromadziło się ok. 400 delegatów z terenowych ogniw Stronnictwa oraz liczni ludowcy z Wrocławia i okolic. Zwracała uwagę duża ilość młodzieży. Na Zjazd przybyli również: sekretarz NKW ZSL Józef Ozga - Michalski, przewodniczący WRN Józef Szłap czyński, II sekretarz KW PZPR Maciej Klczewski, przed stawiciele SD, SP, Wojska Polskiego, ORZZ, ZSCh, ZMP, Ligi Kobiet, przedownicy pracy w przemyśle i na roli i in.

W wypowiedziach uczestników Zjazdu dominowała wola walki o pokój, pogłębienia sojuszu robotniczo - chłopskiego i wzmożenia pracy dla realizacji Planu 6-letniego.

O wielkim znaczeniu, jakie pracujący chłopi przywiązują do sojuszu robotniczo - chłopskiego, świadczyła wymowne owacja, zgotowana przez zebranych II sekretarzowi KW PZPR Klczewskiemu, gdy zjawił się na trybunie, aby przekazać Zjazdowi pozdrowienia od klasy robotniczej Dolnego Śląska.

Mówca, wskazując, że już prawie 1.400.000 osób podpisało na Dolnym Śląsku Apel Sztokholmski, stwierdził, iż jedność narodu w obronie pokoju jest niezachwiana. Tę jedność i zdecydowaną wolę obrony pokoju chłopi i robotnicy dolnośląscy manifestują pracą. Przykładem może być fakt, że przeszło 2 tys. gromad na Dolnym Śląsku wykonało swe zobowiązania w zakresie robót melioracyjnych na sumę 76 mil. zł.

Jesteśmy świadkami i współtwórcami — powiedział ob. Klczewski — wielkiego przełomu dokonującego się w świadomości mas chłopskich. Przełom ten najlepiej charakteryzuje liczba 120 spółdzielni produkcyjnych, założonych ostatnio na naszym terenie.

Omówiwszy zdobycze Polski Ludowej na odcinku wiejskim, stanowiące realny dorobek sojuszu robotniczo - chłopskiego, mówca podniósł wagę zaostrzającej się walki klasowej na wsi i zakończył swe przemówienie życzeniem, aby pierwszy Zjazd ZSL pomógł zlikwidować na Dolnym Śląsku do reszty wyzysk człowieka przez człowieka i zbudować podwaliny szczęścia dla ludzi pracy.

Przemawiający z kolei przewodniczący WRN Józef Szłapczyński, mówiąc o krzepnięciu światowego obozu pokoju, podkreślił, że wzmocnieniu frontu pokoju służy również realizowana obecnie ustawa o zdemokratyzowaniu władzy państwowej. Mówca z uznaniem wskazał na osiągnięcia ZSL w pracy terenowych rad narodowych i wyraził przeświadczenie, że ZSL nadal będzie usilnie pracować nad umocnieniem władzy ludowej w Polsce.

(Dokończenie na str. 2-giej)

Prezydium Walnego Zjazdu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego z ob. ob. Kołodziejczykiem, Sadzikiem i Ozgą-Michalskim na czele. Fot. Czelny.

Odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku czci Kalinina

MOSKWA. (PAP) W sobotę masy pracujące Związku Radzieckiego złożyły hołd pamięci Michała Kalinina, jednego z najbliższych współbojowników Lenina i Stalina, wybitnego działacza partii bolszewickiej państwa radzieckiego, zmarłego w roku 1946.

W Moskwie odbyło się uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej, umieszczonej na gmachu, w którym znajduje się sala przyjęć przewodniczącego prezydium Rady Najwyższej ZSRR, dokąd radzieccy ludzie pracy w ciągu 25 lat przychodzili do Kalinina po poradę.

Mac Cloy zdenerwował się

Amerykanie badają przyczynę szybkiego ujawnienia ich zbrodni

BERLIN. (PAP) Obecnie przedostały się do wiadomości publicznej szczegóły zrzucania przez samoloty amerykańskie stonki ziemniaczanej na terytorium Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Amerykański sztab generalny powołał specjalną komisję, która ma ustalić dlaczego popełniona zbrodnia została tak szybko ujawniona. W związku z oburzeniem jakie to nie słychane przestępstwo wywołało w całych Niemczech, sprawą zajął się osobiście wysoki komisarz USA w Niemczech Mac Cloy.

Kierownicy całej tej „operacji" otrzymali surową naganę z powodu niewłaściwego przygotowania jej pod względem propagandowym. Jak się obecnie okazuje bowiem, stonka ziemniaczana przed zrzuceniem jej na terytorium NRD miała się „pojawić" najpierw w północnych okręgach Bawarii i w Hesji.

Naganę otrzymały również kierownicze lotnicze, gdyż w czasie zrzucenia stonki ziemniaczanej nie trzymały się ściśle wskazanych obszarów, wskutek czego stonka ziemniaczana spadła bezpośrednio na terytorium wielu miast.

Ucieczka nie udała się

Zwycięstwo wojsk vietnamskich

PEKIN. (PAP) Wojska demokratyczne republiki Vietnamu zajęły miasto Dong-He, wycinając prawie całkowicie w pień oddziały francuskie, które usiłowały ratować się ucieczką. Wojska Vietnamskie rozgromiły również pozycje francuskie, położone w pobliżu Dong-He.

Próby Francuzów odbicia miasta nie powiodły się. Dezant francuski został wybity do nogi. Ciężkie straty poniósł również batalion francuski, który rzucono przeciwko wojskom vietnamskim w Dong-He.

Już 59 żubrów jest w Polsce

WARSZAWA. (PAP) Ostatnio oceliły się dwie krowy żubrze, znajdujące się w rezerwatach w Niepołomicach i w Pszczynie. Krowa z rezerwatu Niepołomice „Pupilka" urodziła cielniczkę, co ma duże znaczenie dla dalszej hodowli. Ogólnie oczekuje się w br. ok. 10—12 sztuk przychówku.

Krowa z rezerwatu Niepołomice będzie przewieziona wraz z przychówkiem do rezerwatu w Gorcach, gdzie stado żubrze, przywiezione z Niepołomic, zaaklimatyzowało się zupełnie dobrze.

Obecnie w Polsce jest 59 żubrów, z czego w Białowieży przebywa 21 sztuk, w Niepołomicach — 13 szt. w Pszczynie — 15 szt., w Smardzewicach — 4 szt. oraz w warszawskim i wrocławskim ZOO po jednej sztuce.

W Polsce są 3 rody żubrze, z których najliczniejszym jest ród czystej krwi białowieskiej. Poza tym mamy żubry białowiesko - kaukaskie i pochodzące z Pszczyny.

W skrótach

Warszawa 3 czerwca br. charge d'affaires Egiptu w Warszawie pan El Husseini Khatib złożył wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza w Warszawie.

Londyn. Robotnicy brytyjskiego przemysłu samochodowego zgłosili akces do Brytyjskiego Komitetu Obrońców Pokoju.

Warszawa. Począwszy od roku szkolnego 1949/50 ukończenie szkół prawniczych uprawnia do studiów na wydziałach prawnych szkół wyższych.

Londyn. Górnicy Szkocji domagają się od rządu angielskiego, aby zażądał wycofania wojsk amerykańskich z terytorium Anglii.

Helsinki. Do Helsinek przybył sekretarz generalny SFZZ Louis Saillant.

Okupanci zachodni okradają Niemców

BERLIN. (PAP) Tzw. parlament Niemiec zachodnich zatwierdził kredyty, przeznaczone na utrzymanie angielskiej, amerykańskiej i francuskiej administracji okupacyjnej w Niemczech zachodnich. Wysokość wydatków okupacyjnych w sumie 4,5 miliarda marek dorównuje połowie ogólnych dochodów rządu tzw. Bonn i przewyższa sumę otrzymywaną przezeń w ramach planu Marshalla.

Robotnicy Stalino do związkowców Sheffieldu:

Walczcie o trwały pokój i przyjaźń między narodami ZSRR i Anglii

MOSKWA. (PAP) W stolicy Zagłębia Donieckiego — Stalino — odbyło się zebranie aktywu związkowego, na którym uchwalono odpowiedź na list otrzymany od uczestników konferencji Towarzystwa Przyjaźni Angielsko - Radzieckiej w Sheffield i sheffieldzkich organizacji związkowych. W liście tym wymienione organizacje stwierdzały, iż dążyć będą do zacieśnienia przyjaźni między robotnikami Anglii i Związku Radzieckiego oraz wzmocną walkę o trwały pokój na całym świecie.

W odpowiedzi mieszkańcy Stalino stwierdzają:

„Drodzy Przyjaciele i Towarzysze! Aktyw związkowy Stalino z radością powitał odezwę ludności pracującej Sheffield do ludności pracującej naszego miasta.

Robotnicy i urzędnicy Stalino, podobnie jak cały naród radziecki, głęboko zainteresowani są w utrzymaniu pokoju. Podzielamy całkowicie wasz pogląd, że istnieją wszelkie podstawy do uzasadnienia przyjaźni oraz zacieśnienia współpracy kulturalnej i gospodarczej między narodami Anglii i Związku Radzieckiego.

Wrogami tej współpracy są ci, którzy oczerniają naszą kraj, którzy przygotowują nową wojnę w interesie monopoli kapitalistycznych.

Wzywamy ludność pracującą waszego miasta do aktywnej walki przeciwko podżegaczom do nowej wojny, przeciwko tym, którzy są przeciwnikami przyjaźni i współpracy między naszymi narodami.

Witamy waszą decyzję wzmożenia walki o zakaz broni atomowej. Wyrażamy przekonanie, że decyzję tę poprzecie waszymi podpisami pod Apelem Sztokholmskim.

Niech żyje przyjaźń między narodami Anglii i Związku Radzieckiego!"

Inauguracja Tygodnia TBS w Warszawie

WARSZAWA. (PAP). Młodzież centralnych burs TBS zainaugurowała w Warszawie V tydzień Towarzystwa Burs i Stypendiów uroczystą akademią na dziedzińcu bursy „Dziekanka". W akademii udział wzięli przedstawiciel ministerstwa oświaty — wizytator Szubert, przewodniczący Zarz. Gł. ZNP — Pokora, delegacja szkolnych kół „Odbudujemy Stolicę" oraz robotnicy zatrudnieni przy budowie burs TBS w Warszawie.

Pekin. Vietnamskie organizacje związkowe, młodzieżowe i kobiece rozpoczęły kampanię zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim.

Sofia. Bułgarscy duchowni wydali apel do wszystkich wiernych wzywający ich do podpisywania Apelu Sztokholmskiego.

Hitlerowiec — dyrektorem zakładów Snecma

GENEWA. (PAP) Jak donosza z Paryża, biuro Generalnej Konfederacji Pracy ogłosiło komunikat, w którym w imieniu wszystkich robotników, inżynierów i techników francuskich zakłada energiczny protest przeciwko mianowaniu na stanowisko dyrektora zakładów „Snecma - Kellerman" hitlerowca niemieckiego — Oestricha.

Komunikat stwierdza, że decyzja rządu jest obelgą dla całej francuskiej klasy robotniczej, naigrywaniem się ze tysięcy francuskich robotników francuskiego ruchu oporu, zdradą interesów Francji, policzkiem dla Francji.

Paris. Vietnamskie organizacje związkowe, młodzieżowe i kobiece rozpoczęły kampanię zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim.

Węgry B — Polska B 2:0 (1:0)

Dnia Na Dzień

Wymowny głos niemieckiego żołnierza

„Na łamach „Deutschland Stimme", organu Niemieckiej Rady Ludowej, ukazał się niedawno artykuł b. oficera rezerwy Wehrmachtu, Luitpolta Steidla, uczestnika dwu ostatnich wojen światowych i bitwy pod Stalingradem.

Wyrzuć zapoznać nasze społeczeństwo z treścią tego artykułu.

*

„Byłem jednym z tych — pisze Steidl — którzy przez długi czas nie nie wiedzieli o tym, w jak barbarzyński sposób Hitler kazał moczować ludzi. Uczciwie przyznaję się, że nie wierzyłem, gdy mi o tym mówiono. Nie wierzyłem tak długo, póki pewnego dnia nie znalazłem się na terenie obozu Majdanek pod Lublinem i sam nie zobaczyłem stosów kości ludzkich i dymiących kominów krematorium.

Hańbą jest — pisze dalej Steidl — że na procesach zbrodniarzy wojennych usiłuje się bronić dowódców naszych wojsk, twierdząc, że byli wyłącznie żołnierzami.

Trudno uwierzyć, by wśród niemieckiego korpusu oficerskiego brak było poczucia odpowiedzialności za popełnione czyny. Ludzie, którzy dopuścili się tych czynów lub którzy te czyny tolerowali, nie będą nigdy w stanie oczyścić się z popełnionych zbrodni.

Steidl dowodzi dalej, że Stalingrad był punktem zwrotnym nie tylko w przebiegu działań wojennych, lecz i w psychologii żołnierzy niemieckich. Bo dostrzegli oni pod Stalingradem, dokąd prowadzi ich Hitler.

„Stalingrad zmienił również nastawienie żołnierzy niemieckich do narodów wschodnich, a przede wszystkim do Związku Radzieckiego" — stwierdza autor artykułu.

Zwracając się do b. żołnierzy niemieckich, z którymi razem walczył w dwóch wojnach, Steidl zadaje im pytanie:

„Czy chcecie znowu wojny?"

I odpowiada:

„Nie! Przez wojnę, rozpętaną w interesach kapitału, przy podżegaczy wojennych, nie tylko nic nie wygralibyśmy, ale stracilibyśmy resztę tego, co nam pozostało."

Znamienny jest ten głos. Znamienny zarówno świadom epoprzeniem w oczy faktom, jak i wnioskami, które b. żołnierz Wehrmachtu z nich wyciąga.

Pod znakiem nowego prawa harcerskiego

Pierwsze w Polsce Miasteczko Harcerskie powstało we Wrocławiu

W dniu wczorajszym odbyło się uroczyste otwarcie we Wrocławiu pierwszego w Polsce Miasteczka Harcerskiego, urządzonego w pawilonach i powystawowych na terenie Parku Kultury. Miasteczko rozpoczęło swą pracę właśnie w dniu wejścia w życie nowego prawa harcerskiego. Potwierdzeniem i wykonaniem tych praw są poszczególne fragmenty miasteczka.

Nad terenem miasteczka powiewają flagi ZSRR, Polski i państw demokracji ludowej, przypominając o solidarności młodzieży wszystkich krajów, walczącej o pokój. Na terenie Parku Kultury gromadzą się liczne zastępy harcerskie, które przybyły z całego województwa. Zespoły artystyczne przybyły w barwnych strojach regionalnych i mundurach marynarskich. Maszerują dziarskie oddziały opalonych chłopców. Bębny wybijają rytm kroków. Odzywa się głos trąbki harcerskiej.

O godz. 15 przybywa przewodniczący WRN ob. Szłapczyński w towarzystwie przewodniczącego Zarządu Wojewódzkiego ZMP ob. Karsta oraz naczelnika Woj. Wydziału Kultury i Sztuki ob. Hampom. Przybyłych wita ob. Kubiak, który z ramienia ZMP opiekuje się miasteczkiem harcerskim. Na czele miasteczka stoi rada, złożona z 20 młodzieży, która wybrała swym przewodniczącym harcerza Zenona Kaczmarka, ucznia Szkoły Przemysłowej Pafawagu. Liczy on 15 lat i ponosi dziś odpowiedzialność za rządy w miasteczku.

DZIĘKI OPIECE WŁADZY LUDOWEJ

Przed wejściem na teren miasteczka przeciągnięto wstęgę. Przybyłych gości wita harcerz Kaczmarek, który mówi:

— Melduję, że otwieramy pierwsze w Polsce miasteczko harcerskie. Stało się to dzięki troskliwej opiece, jaką władzo ludowe otaczają młodzież.

Dzięki Partii oraz ZMP. Będziemy uczyć się i wychowywać pod kierunkiem przodującej organizacji młodzieżowej ZMP. Czujemy głęboki szacunek dla pracy. Będziemy pracować i uczyć się, aby w przyszłości godnie zastąpić takich przodowników pracy, jak Ciesiińska i Markiewka. Zadania swe wykonamy pod przewodem ZMP, który uczy się na rozkazy bolszewickiego Komsomołu i pionierów.

Z kolei przemówił przewodniczący WRN ob. Szłapczyński, który oświadczył, że z radością bierze udział w otwarciu pierwszego w Polsce miasteczka harcerskiego. Młodzież wrocławska w swej pracy będzie przykładem dla młodzieży całego kraju!

Następnie ob. Szłapczyński przeciął taśmę, po czym goście udali się na zwiedzanie miasteczka.

MŁODZI POCZTOWCY

Wchodzimy do wspaniale urządzonego lokalu pocztowego. Tu już rozpoczęli pracę młodzi pocztowcy. Mają już swój własny datownik z rysunkiem nowej oznaki harcerskiej i napisem „Gotowi w pracy i nauce". Nadajemy w młodej poczcie pierwsze kartki z widokiem tego najmilszego na naszych miasteczek. Młodzi pocztowcy, mający prawdziwe czapki pocztowców, oddają z powagą i zamiłowaniem tego urzędu jest dziś 12-letnia Krystyna Szerenkowska ze Szkoły Podstawowej Nr 5.

— Będziemy zmieniać się co tydzień — mówi nam. — Do moich obowiązków należy sprawdzać, czy wszystko jest w porządku.

Podobne zadanie ma 11-letnia Maria Półtorkowicz, dobra uczennica i dobra urzędniczka pocztowa.

— Ile kolekżanka ma lat? — pytamy harcerki, udzielającej informacji.

— Żeby powiedzieć prawdę, mam 13 lat — odpowiada nam Krystyna Nitra — bo urodziłam się w roku 1937. Ale jakie jeszcze informacje są panu potrzebne?

Jadwiga Urbańska, 13-letnia harcerka, obsługuje centralę telefoniczną. Mają 10 numerów wewnętrznych i przejącnik na miasto.

HARCERSKI KLUB RADIOAMATORÓW

Odwiedzamy dalej Pawilon Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju, artystycznie urządzony. Stało się to w krótkowym czasie 48 godzin. W pawilonie tym zainstalowany został Harcerski Klub Radioamatorów. Dyrektor biura SKRK ob. Prużyński, inicjator tego powołania do życia tej wspaniałej placówki, informuje:

— Za powstanie Klub Radioamatorów... Harcerze podjokiem doświadczonych instruktorów zdobywać będą praktycz nie wiedzę radiotechniczną.

Podziwiamy piękny model zradiofonizowanego osiedla.

— A tu — mówi nam ob. Kubiak, wskazując na przepiękny pawilon Ministerstwa Rolnictwa — powstanie nasze kino i teatr młodzieżowy. Obok będzie Pawilon Zdrowia, który na razie mieści się w namiocie.

Oglądamy wspaniałą modelarnię z warsztatami, gdzie harcerze wykonują modele samolotów, a w przyszłości będą również modelować i statki. Obok znajduje się dział politechniczny, świetlica, czytelnia.

Miasteczko tętni życiem. Otrzymują już do tańca zespoły świetlicowe, przybyłe ze wszystkich stron województwa.

RUSZA POCZTA Z DWORCA „POKÓJ"

Udajemy się na dworzec „Pokój". Chwila uroczysta. Oto rusza pierwszy pociąg młodych. Konduktorzy to harcerze Szkoły Nr 5. Wagony już przepełnione. Rusza lokomotywa z Dworca Pokoju, wiozące radosny ładunek młodzieży.

Następnie w Hali Ludowej odbywa się dalsza część uroczystości. Rozpoczyna ją Hymn PPLM, po czym przemawia Komendant Wojewódzki ZHP. Z kolei bogata część artystyczna „gorąco oklaskiwana przez zebranych.

Młodzież wrocławska przeżyła swój wielki dzień, dzień, który był manifestacją woli pracy i nauki dla obrony pokoju przez realizację nowego prawa harcerskiego. (zg)

I Walny Zjazd Wojewódzki Zjedn. Str. Ludowego

(Dokończenie ze str. 1-szej)

O doniosłej roli młodzieży wiejskiej mówił przewodniczący Wojew. Zarz. ZMP, Karst, o pracy ZSCh — sekretarz Wojew. Zarz. ZSCh, Ciepiak. Wszystkie przemówienia wielokrotnie przerywane były żywiołowymi owacjami zebranych na cześć pokoju, Związku Radzieckiego, Generalissimusa Stalina, Prezydenta Bieruta, Marszałka Kowalskiego i sojuszu robotniczo - chłopskiego.

Po przemówieniach zebrani uchwalili tekst depeszy do Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju. W depeszy tej czytamy m. in.:

„Chłopi — aktywiści dolnośląscy całkowicie solidaryzują się z uchwałą czechosłowackiej sesji Światowego Komitetu Obrońców Pokoju i zapewniają PKOP, że swą zdecydowaną postawą w nieugiętej walce o utrwalenie pokoju na świecie, przyczynią się do zniweczenia zbrodniczych zamiarów imperialistycznych wrogów ludzkości".

Nadzwyczaj serdecznie powitali zebrani przybyłą na salę obrad delegację robotników „Pafawagu". Członek Prezydium Zjazd. Marcin Łatka wygłosił krótko przemówienie o znaczeniu sojuszu robotniczo-chłopskiego, kończąc je słowami: **„Pragniemy, ażebyśmy mogli częściej widzieć się z wami i współpracować jak brat z bratem".** Co zebrani przyjęli gorącą owacją na cześć klasy robotniczej.

Przybyła również na salę delegacja ludowych zespołów sportowych z gromady Kąty Wrocławskie, której przedstawiciel ob. Pawlikowski mówił o roli sportu na wsi.

Krytyczny bilans dotychcza sowych osiągnięć ZSL na Dolnym Śląsku przedstawił zebra nym przewodniczący tymczasowego Wojew. Komitetu Wykonawczego ZSL Jan Sadzisk, podsumiając pokaźne rezultaty współpracy ZSL z PZPR na polu przemian wiejskich.

W sprawozdaniu szczególnie podkreślono pozytywne wyniki walki z wpływami kułaków i innych wrogów ustroju ludowego, wzrastającą świadomość kobiet wiejskich i znacz ne osiągnięcia organizacyjne ZSL.

Omawiając zadania ZSL w województwie wrocławskim na najbliższą przyszłość, mówcy ukazał m. in. konieczność mobilizowania sił do wykonania Planu 6-letniego, popularyzowania przebudowy ustroju rolnego, uaktywnienia kobiet wiejskich, umasowienia na wsi TPPR, ZMP i TPD, ugruntowania współpracy z PZPR, odpornienia inteligencji ludowej na wpływy drobnomieszczańskie, stosowania w najszerszym zakresie krytyki i samokrytyki.

W parogodzinnej dyskusji, jaka się z kolei wywiązała, zabierało głos kilkudziesięciu delegatów, akcentując wolę obrony pokoju i omawiając lokalne bolączki terenu.

Podsumowania dyskusji doko nał sekretarz NKW ZSL Ozga Michalek.

Zebrani wybrali nowe władze wojewódzkie ZSL. W skład Wojew. Komitetu Wykonawczego weszli: Jan Sadziak — przewodniczący, Antoni Jakuszko — sekretarz, Mieczysław Zofia Teleżyna — wiceprzewodniczący, Zygmunt Surowiec — sekretarz, Jan Mazurek — II sekretarz, człon kowie: Andrzej Strojny, Stanisław Tomczyk, Franciszek Korga, Zofia Sadowska, Zygmunt Jaśkiewicz, Piotr Żmuda, Witold Łukszo, Ludwik Cetera i Jan Kroczak. (vd)

W trosce o rozwój hodowli

Nie wolno opóźnić sianokosów

Apel min. Rolnictwa i R.R. do chłopów

WARSZAWA. (PAP) W całym kraju rolnicy przystępują już do sprzętu siana i koniczyny. Obszar, z jakiego dokonany będzie sprzęt, jest tak duży, że nie tylko może dostarczyć dostateczną ilość pasz na wyżywienie hodowanego u nas bydła, owiec i koni, ale gwarantuje również uzyskanie pewnych nadwyżek paszowych. Mamy w Polsce ok. 2 milionów ha łąk. Aby plon na tych łąk i upraw koniczyn został odpowiednio wykorzystany, należy go zebrać w odpowiednim czasie i we właściwy sposób.

W związku z rozpoczynającymi się sianokosami minister Rolnictwa i R. R. Jan Dąb-Kocioł zwrócił się do wszystkich rolników w Polsce ze specjalnym apelem. W przemówieniu radiowym, wygłoszonym w dniu 6-go lipca bm. minister — stwierdzając, że w ubiegłych latach sprzęt siana i koniczyn przeprowadzono zbyt późno, co utrudniało dokładne suszenie siana, a jednocześnie powodowało niszczenie znacznej części wartościowych składników odżywczych — wezwał chłopów, robotników rolnych w Państwowych Gospodarstwach Rolnych i członków spółdzielni produkcyjnych, aby rozpoczęli sianokosy możliwie najwcześniej i zakończyli je do 20 lipca, oraz aby starannie zdezyli siano na specjalnych kozłach, staszkach i płotkach, które można wykonać z drzewa sprzedawanego na ten cel przez placówki „Pagedu".

Jednocześnie minister zaapelował, aby przy koszeniu siana całkowicie wykorzystać wszystkie kosiarki konne i traktorowe. Na przyśpieszenie sprzętu siana decydująco powinna również wpłynąć pomoc sąsiedzka oraz pomoc brygad młodzieżowych ZMP i „SP".

Wojewódzkie przeprowadzony sprzęt siana — powiedział min. Dąb-Kocioł — to jedna z gwarancji pełnej realizacji 6-letniego planu hodowlanego.

Troska o zwiększenie ilości paszy — to zabezpieczenie na wojnę hodowli zwierząt gospodarskich, które wpłynie na zwiększenie dobrobytu wsi i na podniesienie stopy życiowej ludności pracującej miast i wsi.

Dwie wystawy

otwarto w Muzeum Państwowym we Wrocławiu

Wczoraj otwarto w Muzeum Państwowym dwie rewelacyjne wystawy — wędrowną pomiętną wystawę F. Kowarskiego, zorganizowaną przez Centralne Biuro Wystaw przy Min. Kultury i Sztuki oraz Muzeum Państw. i wystawę prac dzieci ze świetlic TPD.

Otwarcia wystawy Kowarskiego w imieniu Przew. Wojew. Rady Narodowej dokonał nacz. mgr Halpon w obecności reprezentanta C.B.W. nacz. Wąsowicza, przedstawicieli organizacji, urzędów, instytucji, szkolnictwa, kultury i sztuki oraz społeczeństwa.

Rektor B. Geipert oraz dr Hornung (w zast. Dyrektora Muzeum) wprowadzili zebranych w krótkich przemówieniach w sztukę wielkiego artysty, zwracając uwagę na monumentalność, sugestywność, dynamizm oraz aktualność dzieł Kowarskiego.

Na wystawie, urządzonej bardzo starannie przez kominarza wystawy kustosza mgra Wojciaka, zgromadzono najcenniejsze dzieła artysty od znanych „Wiośłarzy", „Wędrowców", „Rząd Narodowy" do prac ostatniego okresu tj. „Portretu Patrowskiego" i „Proletariaczyków". Ponadto wystawiono cały szereg pejzaży i studiów rysunkowych.

Wystawa ze względu na swój wysoki poziom jest wydarzeniem w życiu kulturalnym miasta.

Wystawę Sztuki Dziecka w obecności przedstawicieli zarządu TPD ob. Kamińskiej i Podwysockiej, która powitała gości, otworzył również nacz. Halpon. Artystka malarka, kier. kursu, M. Dawska w krótkim referacie zwróciła uwagę na zdolnienia dzieci robotników, na ich wrażliwość plastyczną, na bezpośredniość w tworzeniu i wyszukiwaniu wydzianego świata. Tematyka prac zawsze aktualna, jak np. I-szy Maj, Tydzień Książki, Wojna, Walka o pokój itp.

Wystawa, ze względu na swój niezwykły urok, zainteresowała tak zawodowych pła tyków, jak i zwiedzających ją ma zapewnione powodzenie.

Obecnie zadaniem organizacyj i związków będzie zainteresować tymi wystawami cały wrocławski świat pracy. (m)

„Wybory" w Korei południowej

PEKIN. (PAP) Komentując wyniki „wyborów" w Korei południowej, rozgłośnia w Seulu (Korea południowa) oświadcza, że stwierdziła, że wyborcy z reguły woleli oddać swe głosy na kandydatów, którzy formalnie nie należą do żadnej partii, aniżeli na kandydatów partii reakcyjnych.

Jak wynika z ogłoszonej przez centralną komisję wyborczą, listy deputowanych do nowego „zgromadzenia narodowego", przeszło połowa deputowanych nie należy do żadnej partii.

Odezwa

Woj. Komitetu Społecznego V Tygodnia TBS

WROCŁAW. Wojewódzki Komitet Społeczny V Tygodnia Tow. Burs i Stypendiów wystosował następującą treści odezwę do społeczeństwa dolnośląskiego:

„Mamy wspaniałą młodzież. Za kilka lat, w miarę tego, jak będzie rozwijała się bitwa o plan, cała ta młodzież, która dziś jeszcze jest rezerwą, stanie na głównych, centralnych odcinkach frontu, coraz bardziej będzie stawała się podstawową siłą w bitwie o realizację planu, a tym samym stanie się podstawową siłą w walce o pokój.

Wielki Stalin powiedział: „Aby budować, trzeba mieć wiedzę, trzeba posiąść naukę. Aby zaś mieć wiedzę, trzeba się uczyć. Uczyć się wytrwale i cierpliwie".

Pomóżmy naszej młodzieży w zdobyciu wiedzy. Organizujmy i budujmy dla dzieci robotników i chłopów burs oraz codzienkach szkolnych.

Towarzystwo Burs i Stypendiów zaspokaja potrzeby uczącej się młodzieży robotniczo-chłopskiej, budując nowe internaty, przyznając tysiące stypendiów, służąc młodzieży pomocą i opieką.

W dniach od 4 do 10 czerwca 1950 r. Towarzystwo organizuje swój Tydzień Propagandowy.

Popierając zbiórki i imprezy T. B. S.!

Zapisujcie się na członków Towarzystwa poprzez swe komórki organizacyjne i związkowe!

Pamiętajcie, że zapewniając młodzieży robotniczo - chłopskiej dzisiaj mieszkanie przyczyniacie się do budowy Pokoju w Polsce i na całym świecie!

Wszyscy w szeregi Towarzystwa Burs i Stypendiów!"

Odzieżowcy wrocławscy

zajęli pierwsze miejsce w kraju

we współzawodnie pracy

ŁÓDŹ. (PAP) — W pierwszym kwartale br. we współzawodnictwie zespołowym i indywidualnym w przemyśle odzieżowym uczestniczyło ogółem 71 proc. wszystkich zatrudnionych. W początkach drugiego kwartału br. liczba współzawodniczących wzrosła o dalsze 5 proc.

W ogólnopolskim współzawodnictwie międzyzakładowym na czoło wyszły się w I kwartale br. załoga Wrocławskich Zakładów Odzieżowych, gdzie we współzawodnictwie indywidualnym i zespołowym uczestniczy ponad 90 proc. ogółu zatrudnionych.

Drugie miejsce zajęły Łódzkie Zakłady Odzieżowe nr 4, gdzie we współzawodnictwie pracy uczestniczyło w I kwartale br. 79 proc. ogółu załogi. Trzecie miejsce zdobyła załoga Dobrzańskich Zakładów Odzieżowych przed Zgierskimi Zakładami Odzieżowymi — 73 proc. i Gdańskimi Zakładami Przemysłu Odzieżowego w Bytomiu — 72 proc. ogółu zatrudnionych uczestniczących w współzawodnictwie indywidualnym i zespołowym.

Jak wynika z danych CZPO współzawodnictwo przy zakładach fabryk konfekcyjnych przyczyniło się do poważnego przekroczenia planów produkcyjnych przez cały przemysł, a przede wszystkim do poważnej poprawy jakości wyrobów konfekcyjnych.

Poradnik kandydata na wyższe uczelnie

Program studiów polonistycznych na stopniu pierwszym przewiduje następujące przedmioty: historię literatury polskiej, wybrane zagadnienia z literatury światowej oraz literatur współczesną: 1) historie literatury rosyjskiej, tzwny literatury, nauki pomocnicze, 2) historię literatur zachodnio-europejskich.

Ponieważ zjawiska literackie uwarunkowane są historycznie, w programie mamy wykłady z historii literatury polskiej, historię ruchów literackich na tle stosunków gospodarczych oraz zagadnienia Polski współczesnej. Zdobywając wiedzę w oparciu o naukę marksistowską, słuchacz pozna zasady materializmu dialektycznego i historycznego.

Ciekawy dział stanowią studia językowe: gramatyka ogólnosowa języka polskiego, gramatyka historyczna, dialektologia, historia języka polskiego, gramatyka języka staro - cerkiewnosłowiańskiego, językoznawstwo ogólne.

Język wszystkich jest przedmiotem obowiązkowym. Podobnie obowiązuje znajomość łaciny i jednego z obcych języków zachodnio - europejskich. Obok ćwiczeń praktycznych w retoryce, pedagogice, bibliografii, edytorstwie i dziennikarstwie, obowiązuje słuchacza praktyka w świetlicach, bibliotekach, teatrach, wydziałach oświatowych niższych organizacji, w szkole, w księgarni.

Wszyscy filologi polscy powinni obierać za przedmiot studiów ci wszyscy, którzy mają zamiłowania pedagogiczne, interesują się twórczością literacką, publicystyczną, naukową i kulturalną oraz mieszczaną jej rozpowszechnianiem.

Nie można to jednak wcale, że na polonistyce zasklepią się oni w olbrzymiej literaturze, w smaczkach literackich, że nabiorą cech pięknoduchstwa i taniego spotoczenia.

Wprost przeciwnie. POLONISTA W POLSCE LUDOWEJ MUSI BRAĆ NAJCZYNNIEJSZY UDZIAŁ W ŻYCIU SPOŁECZNYM, POLITYCZNYM I KULTURALNYM KRAJU PRZED POLONISTĄ W POLSCE LUDOWEJ OTWIERAJĄ SIĘ OLBRZYMIE DZIEDZINY PRACY.

Absolwenci szkół filologii polskiej mogą być nauczycielami w szkołach średnich ogólnokształcących i zawodowych, mogą obejmować stanowiska w redakcjach, w wydawnictwach, w redakcjach czasopism, pracować w Wydziałach Propagandowych i Literackich Polskiego Radia i Filmu Polskiego, mogą pracować w bibliotekach i bibliotekarstwie, księgarstwie, archiwach, w kierownictwach literackich teatrów, mogą pracować na placówkach kulturalno - oświatowych, w wydziałach kulturalno - oświatowych różnych organizacji, w świetlicach, w administracji resortów kultury i oświaty, mogą być krytykami literackimi i recenzentami, tłumaczami, redaktorami itd.

SĄ CZOŁOWĄ AWANGARDĄ BUDOWNICZYCH NOWEJ, SOCJALISTYCZNEJ KULTURY POLSKIEJ.

Szczerze

Więcej estetyki

Dużo się pisze i mówi na temat konieczności upiększania naszego miasta, utrzymywania go w czystości itp.

Cóż kiedy sam wrocławianie nie bardzo dbają o estetykę i małe jest takich, którym piękno miasta naprawdę leży na sercu.

W swoim czasie prowadzona była kampania za zdobieniem domów, zwłaszcza w śródmieściu, zielenią. Tu i ówdzie na balkonach pojawiły się skrzynki z kwiatami, ale jest ich tak mało, że naprawdę trudno mówić o jakiejś zorganizowanej akcji.

Tymczasem coraz częściej widzimy na balkonach inne ozdoby, które naprawdę nie przynoszą nam zaszczytu. Ale oddajmy głos jednej z naszych Czytelniczek, która pisze:

„Kocham Wrocław. Cieszy mnie każde nowe wprawione okno, każda kostka położona w jezdnie. Cieszy mnie, że miasto dźwiga się, porządkuje, oswobadza z brudu i śmieci.

Ale w jakim to mieście w Polsce wlesza się w śródmieściu bielizna na ulicy, placu, czy balkonie? A dzieje się tak u nas, w sercu miasta, tuż obok pamiątek i zabytków.

Wietrzenie pościeli, trzepanie chodników, we wszystkich porach dnia i to od frontu, jest również na porządku dziennym".

Czytelniczka nasza uważa, że tak nie powinno być, że obywatelom miasta Wrocławia powinno zależeć na jego wyglądzie.

Jesteśmy tego samego zdania i sądzimy, że w tej sprawie przede wszystkim powinny coś mieć do powiedzenia Komitety Blokowe.

Tuwicz

NOTATNIK WROCŁAWSKI

✪ Zebranie przewodniczących kół Ligi Kobiet odbędzie się dnia 7. 6. br. o godz. 17 w świetlicy centralnej przy ul. Stalingradzkiej 31.

✪ Biura okręgu Polskich Zakładów Zbożowych z dniem 5 bm. zostały przeniesione z ul. Krakowskiej na Plac Teatralny 8. Praca w biurach rozpoczyna się o godz. 7-ej.

✪ Posiedzenie naukowe Polskiego Tow. Chemicznego odbędzie się dziś o godz. 18-ej w gmachu Chemii Politechniki I p. Referat wygłosi dr W. Gorzelany pt. „Ceramika metalowa".

✪ W związku z zapytaniami komunikujemy, że do niszczenia moszyc używać należy pyłu tytoniowego (w cenie 9 zł za kg) lub preparaty „Nikotan" i „Preparat nikotynowy". Środki te otrzymać można w sklepach Samopomocy Chłopskiej (Fredry 5 i Gen. Świerczewskiego 98). Plantatorzy buraków mogą nabyć w cukrowni fugi odpadkowe, które niszczą moszyce buraczaną.

✪ Dyrekcja Muzeum W. P. dziękuje oddziałowi drogowemu ZM za reperację bruku przed gmachem muzealnym.

✪ W uzupełnieniu naszej notatki o zjeździe hematologów w Krakowie komunikujemy, że na zjeździe tym ciekawy referat pt. „O mechanizmie krzepnięcia krwi" wygłosił prof. K. Kowarzyk z Wrocławia.

✪ Pasażerowie tramwajowi, mieszkający koło klinik, skarżą się, że motorniczy nie respektują przystanku warunkowego, ustanowionego wyłotu ul. Wybrzeże Wyspiańskiego.

✪ 120 uczniów i uczennic z I Szkoły Ogólnokształc. będzie korzystać w tym roku z kolonii letnich. Kolonie organizowane są przez Kuratorium Szkolne, przy pomocy Chłopskiej Jest w Lewinie koło Kłodzka.

Zabawa dla dzieci w „Czytelniku"

Koło Ligi Kobiet przy Spółdzielni „Czytelnik" zorganizowało impreza dla dzieci pracowników. W części artystycznej wystąpiły pod kierownictwem świetlicowego ob. B. Żrubka uczennice Szkoły Podstawowej Nr 13. Małe artystki: Zosia Sztruk, Danusia Jurgiel, Ryta Dranczewska, Sylwia Sadowska, Anielka Nowak, Stefcia Zelaskiewicz, Ania Rauf i Hania Sadowska spisały się doskonale.

Na zakończenie tancerki, de klamatorki i śpiewaczki otrzymały po książce, a nadal widzo wie otrzymali po paczce z łakociami.

Koło Ligi Kobiet przy „Czytelniku" połączyło Święto Dzieci ka ze Świętem Matki. W ramach Święta Matki otrzymała premię kol. Julia Leszczyszyn, pracownica introligatorni, która własnymi siłami wychowuje troje dzieci. (h)

Wrocław walczy o pokój

204.627 podpisów złożonych *w pokojowej batalii*

Mobilizacja Armii Pokojowej we Wrocławiu została zakończona. 96 proc. ludności naszego miasta składając podpis pod Apelem Sztokholmskim, włączyło się zdecydowanie do międzynarodowego frontu walki o trwały pokój na świecie.

204.627 deklaracji pokojowych wrocławian — to tyleż wyroków, skazujących na zagładę niewspółmiernie małą garść podpalaczy świata.

Analiza akcji zbierania podpisów przeprowadzona na plenarnym posiedzeniu Miejskiego Komitetu Obrońców Pokoju przez prof. Czaplińskiego dała przegląd błędów i osiągnięć organizacyjnych.

Początkowa faza, trwająca od 15 do 19 maja — to okres krzepnięcia aparatu organizacyjnej, w którym sprawa agitacji i uświadomienia, jak i praca kolektywna nie stanęły jeszcze na wysokości zadania. Brak ścisłej łączności między Komitetami a „trójkami" prasującymi w terenie wywołał błędną interpretację zadań, obejmowiąca się w mechanicznym gromadzeniu podpisów.

Szybkie zorientowanie się w niewłaściwym podejściu do zagadnienia wywołało natychmiastowe zastosowanie środków zaraczych. Odpowiedź zebrania instrukcyjne skierowującą akcję na właściwe tory. Rezultaty końcowe spełniły słuszne przypuszczenia: *Wrocław nie chce wojny i pragnie walczyć aktywnie o pokój.* 13.091 agitatorów i 9 tysięcy wyborów zbliżowało całe miasto do pokojowej batalii.

Po szczegółowym omówieniu prac poszczególnych Komitetów, z których wybiły się na czoło Komitety Obwodowe IX, VIII, VI i II, zebrani uchwalili następującą rezolucję:

„W imieniu mieszkańców miasta Wrocławia, podpisanych pod Apelem Sztokholmskiego Sesji, stwierdzamy, że pokoju pragnie każdy, kto pragnie bezpieczeństwa swego domu rodzinnego, swego kraju, swoich dzieci. Sprawa obrony pokoju, która łączy olbrzymią większość ludzi na świecie, wzięczyła i nas, mieszkańców Wrocławia w jeden potężny blok, rozumiemy, że sprawa pokoju dotyczy wspólnego losu całej ludzkości i osobistego losu każdego człowieka.

My, obrońcy pokoju solidaryzujemy się z Apelem Sztokholmskiej Sesji. Jesteśmy członkami wielkiego i codzień rozwijającego się ruchu, który nie tylko pragnie pokoju, lecz również o pokój walczą. My, obywatele Polski Ludowej, mieszkańcy miasta Wrocławia dumni jesteśmy z postawy naszego społeczeństwa, które zakończyło swoimi podpisami niezłomną wolę, że kroczyć będziemy nadal w obronie pokoju i postępu. Niech wiedzą podżegacze wojenni, że 204.627 podpisów mieszkańców Wrocławia potwierdziło Apel Sztokholmskiej Sesji: — Będziemy walczyli za zbrodnia rza wojennego ten rząd, który by pierwszy zastosował broń atomową przeciwko jakiemukolwiek krajowi."

Niech żyje Polska Ludowa, kraj wyzwolony, nas przyjaciół, niezłomne ogniwo świa towego frontu pokoju!" (Zet)

„W dniu „Święta Dziecka"
Obchody w szkołach i świetlicach

W dniu wczorajszym, we wszystkich szkołach podstawowych we Wrocławiu odbyły się uroczystości harcerskie, podczas których harcerze składali przyrzeczenia, równocześnie zaś otrzymywali odznaki harcerskie. W uroczystościach tych brali udział m. in. przedstawiciele MRN, WP, Komitetów Rodzicielskich i Komitetów Opiekuńczych.

* * *

W Szkole Podstawowej Nr 7 przy Placu Zbożowym, młodzież zebrała się w dużej sali gimnastycznej. Na uroczystość przybyli nie tylko harcerze, ale również i nierzeszona młodzież szkolna. Do szkoły tej uczęszcza młodzież żydowska prawie z całego miasta. Szkoła jest typu licealnego i w roku przyszłym będzie miała już 11 klasę.

Do zebranych przemówił dyrektor szkoły oraz przybyli przedstawiciele. Następnie krótka komenda „baczność" i następuje odczytanie rozkazu do „Ogniwa Nr 60".

Następuje uroczyste wręczenie odznak i pasa harcerskiego. Kończy się odśpiewaniem hymnu młodzieży, oraz krótkimi występami artystycznymi.

Koło rodzicielskie podjęło uczniów śniadaniem, a miłą niespodzianką były lody. Po podniu młodzież przeniosła się dalą się do Hali Ludowej, by wziąć udział w ogólnych uroczystościach. (—)

* * *

„Chcemy aby cały świat żył spokojny i przez tysiąc lat nie zaznał wojny" — skandują wyraźnie dziesiątki dzieci na dużej scenie w sali w Klubie Oficerskim przy ul. Pretfieza, gdzie właśnie odbywa się z okazji Święta Dziecka zabawa dla wychowanków przedszkola jednostki wojskowej. Na zaba wę mogły przyjść także rodzice dzieci grom. Szymanowo spod Trzebnicy ze swymi mamusiami, a uśmiechnięte ich minki, po otrzymaniu barwnych stroi ków na głowę świadczyły, że czują się doskonale w mieście.

Uroczystość zagaiła organizatorka zabawy ob. Benszowa, a następnie kilka serdecznych słów do dziatwy przemówiła ta przodownica pracy z gromady Szymanowo ob. Jadwiga Wojtaś.

W części artystycznej wystąpili starsi wychowankowie przedszkola pod kierownictwem świetlicznych ob. Lucyny Bałowej. Najwięcej oklasków zbierała, mająca zaledwie kilkanaścioletnia Ela Michalikówna, córeczka montera. Na zakończenie odbyła się zabawa dziecięca, podczas której wszyscy uczestnicy otrzymali paczki z czekoladkami. (h)

FACHOWCY POSZUKIWANI

LIKWIDATOR PRZEDSIĘBIORSTWA ROBOT INŻYNIERYJNO - BUDOWLANYCH „GRUPA INŻYNIERÓW" Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością we Wrocławiu, ul. Rychtalska Nr 5 ogłasza ul. Niedzielskiego 2, m. 18, tel. 38-73 ogłaszą PO RAZ PIERWSZY O OTWARCIU LIKWIDACJI wym. spółki i wzywa wierzycieli do zgłoszenia swoich należności w ciągu trzech miesięcy od daty trzeciego ogłoszenia. 3303

POTRZEBNA SPRZĄTACZKA. Ośrodek Wodny, ul. Na Grobli 32. K-2011

PAŃSTWOWE PRZEDSIĘBIORSTWO MIERNICZE ZAKŁADY Geodezji Pomiarów górniczych (teodolity stojące i wiszące, niwelatory, łaty, taśmy do pomiarów głębokości itp). Oferty: Państwowe Przedsiębiorstwo Miernicze, Gliwice, Sobieskiego 11, lub Kraków, Dietla 64. K-2012

TAUBĘ PASTERNAK, ostatnio zamieszkałą w Niemczech a obecnie nieznaną z miejsca pobytu, wzywa Sąd Okręgowy we Wrocławiu ul. Sądowa Nr 1 do zgłoszenia się w sprawie rozwodowej I. C. 482/50 wytoczonej przez jej męża. 3290

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

SKLEP w centrum wytapiany z kwandrofonem dzierżawię lub odstaję. Wiadomość: Stalina 101, mebla. 3309

SPRZEDAM kajak. Mierniecza 21/12, godz. 18—20. 3289

ZGUBY

UNIEWAŻNIAM zgubione legitymacje akademicką, wydaną przez ministr. na nazwisko Kowlowski Polska. 3288

ZAGUBIONO odcinek za meldowania na nazwisko Piątkowski Henryk 3306

UNIEWAŻNIAM zgubione legitymacje studenta nr 1136, dwa odcinki za meldowania na nazwisko Pająk Zofia i Pająk Irena. 3295

ZGUBIONO legitymacje służbowa wydana przez Państwowe Gimnazjum i Liceum dla Dorosłych nr 15/49 na nazwisko Kwiatkowskiego Władysława. 3298

ZGUBIONO legit. Zw. Zą wod. nr 54722. Trent Sto ... 3315

ŁOKALE

SAMOTNY poszukuje pokoju z kuchnią rodzinie. Ofa Zgłoszenia „Słowo Polskie" pod „samotny". 3291

POSZUKUJĘ 3 lub 2 pokoje z kuchnią z wygodami względnie zamienię na pokój z kuchnią — wszystko kozia zwrócam. Zgłoszenia „Pilne". 3294

NAUKA

DO matury przygotowuja fesorowie. Wieczorka 64/9. 3223

ROŻNE

27. 5. W POCIĄGU w Lewinie Brzeskim zamieniono walizkę. Zwrócić Milicji Stacyjnej. 3311

SPITZER-SILBER EDYTY, poszukuje Finder Ire Krakow, Stalina 101 10/77. K 3013

PRZYBŁĄKAŁ się czarny wilczur. Do odebrania Kozanowska Kozanowska dniach przechodzą na własność. 3317

PRZYBŁĄKAŁA wilczycę odebrać Daszyńskiego 80/7. Po 3 dniach uważam za własność. 3319

Ogłoszenia drobne do »Słowa Polskiego«

W-146 przyjmują również wszystkie URZĘDY I AGENCJE POCZTOWE (w całym kraju).

widowiska i imprezy

Teatry

WIELKI, godz. 19 „Henryk VI cześ łowach".

SCENA KAMERALNA PTD, godz. 19 „Nowy Świętoszek".

MŁODEGO WIDZA, dziś nieczynny.

Repertuar kin

„ŚLĄSK", ul. Gen. Świerczewskiego 67 — „Zwycięski powrót" (radz.), godz. 16, 18,15 i 20,30.

„SCALA", ul. Mickiewicza 37 — „Legitymacja partyjna" (radz.), godzina 16, 18,15 i 20,30.

„WARSZAWA", ul. Fredry 18 — „Miasto wszechnicy" (czesk.), godz. 16, 18 i 20.

„PAWILON", Park Kultury — „Hrabia Monte Christo" II cz. (franc.), godz. 16, 18,15 i 20,30.

„POLONIA", ul. Żerom skiego 88 — „Bogata narzeczona" (radz.), godz. 16, 18,15 i 20,30.

„MONITOR", ul. Stalina 71 „Młodzi Gwardia" I część cz. (radz.), godz. 15 i 17. — Aktualności kolo. godzina 19, 20, 21. „1 Maj. Naprzód do walki o pokój i socjalizmu", „125-lecie Teatru Małego w Moskwie".

„TĘCZA", ul. Kościuszki 177 — „Konfrontacja" (radz.), godz. 16, 18,15 i 20,30.

„FAMA", Bol. Krzywoustego 286 „Torpedowiec niezgięty" (radz.), czynne w czwartki i soboty i niedziele, godz. 20.

„LETNIE", ul. Cieszyńskiego 25 — „Nauczycielka bawi się" (czwedz kie), godz. 20.

„TOWARZYSTKOW", ul. Stalingradzka 84 — wyświetla codz. godz. 9—21 „Turkiestan".

OGRÓD ZOOLOGICZNY — ul. Wróblewskiego, otwarty codz. od godz. 9—19.

Nocne dyżury aptek

Pod „Lwem", Pl. PKWN 2.

„Centrum", Stalina 81.

„Nowa Apteka", Piastowska 36.

DYŻURY POGOTOWIA CHIRURGICZNEGO — ul. Ostrowskiego Klinicznym PCK, ul. Pomiatowskiego 2 (tel. 34-59).

28

LALKA

Panna Izabela Łęcka jedzie w towarzystwie kuzynki do sklepu Stanisława Wokulskiego. Pretekstem jest kupno rękawiczek, lecz właściwie p. Łęcka wmawia lepiej pomoc swego domniemanego wielbiciela — Wokulskiego.

— Chcesz powiedzieć — przerwała panna Izabela — że muszę pomówić z marszałkiem albo z baronem? Na to zawsze będzie czas; dziś nie mam jeszcze odwagi.

Przerwała się rozmowa. Panie milcząc wróciły do domu; panna Izabela cały dzień była rozdrażniona.

Po wyjściu panny Izabeli ze sklepu Wokulski wziął się znowu do rachunków i bez błędu zsumował dwie duże kolumny cyfr. W połowie trzeciej strony i dziwił się temu spokojowi, jaki zapanował w jego duszy. Po całorocznej gorączce i tęsknocie przerywanej wybuchami szału, skąd nagraz ta obojętność? Gdyby można było jakiegoś człowieka nagle przerzucić z balowej sali do lasu, albo z dusznego więzienia na chłodne i obszerne pole, nie doznałby innych wrażeń, ani głębszego zdumienia.

„Widocznie przez rok ulegałem częściowemu obłąkaniu — myślał Wokulski. — Nie było niebezpieczeństwa, nie było ofiary, której nie poniósłbym dla tej osoby i ledwiem ją zobaczył, już nie mnie nie obchodzi..."

„A jak ona rozmawiała ze mną. Ile tam było pogardy dla marnego kupca... „Zapłać temu panu!... Paradne są te wielkie stamy; próżniak, szuler, nawet złodziej, byle miał naszwisko stanowi dla nich dobre towarzystwo, choćby fizjognomia zamiast ojca, przypominał lokaja swej matki. Ale kupiec — jest parjasem... Co mnie to wreszcie obchodzi; gnijcie sobie w sposób!"

Znowu dodał jedną kolumnę, nie uważając nawet, co się dzieje w sklepie.

„Skąd ona wie — myślał dalej — że ja kupiłem serwis i srebra?... A ja wybadywała, czym nie zapłaci więcej niż warte! Z przyjemnością ofiarowałbym ten pamiątkowy drobiazg. Winienem jej dozgonną wdzięczność, bo gdyby nie szał dla niej, nie dorobiłbym się majątku i spełniałbym za kantorkiem. A teraz może mi smutno będzie bez tych żalów, rozpaczy i nadziei... Głupie życie!... Po ziemi gonimy marę, którą widzimy tylko we własnym sercu i dopiero, gdy stamtąd uciekniemy, że to był obłąd... No, nigdybym nie przypuszczał, że mogą istnieć tak cudowne kuracje. Przed godziną byłem pełen trucizny, a w tej chwili jestem tak spokojny i — jakiś pusty, jakby uciekła ze mnie dusza i wnętrzności, a została tylko skóra i odzież. Co ja teraz będę robił? Czym będę żył?... Chyba pojadę na wystawę do Paryża, a potem w Alpy..."

W tej chwili zbliżył się do niego na palcach Rzecki i szepnął:

— Pyszny jest ten Mraczewski, co? Jak on umie rozmawiać z kobietami!

— Jak fryzjerczyk, którego uzuchwalono — odpowiedział Wokulski, nie odrywając oczu od księgi.

— Nasze klientki zrobiły go takim — odpowiedział stary subiekt, lecz widząc, że przeskakuja przynypalowi, cofnął się. Wokulski znowu wpadł w zadumę. Nieznacznie spojrzał na Mraczewskiego i dopiero w tej chwili zauważył, że młody człowiek ma coś szczególnego w fizjognomii.

„Tak — myślał — on jest bezczelnie głupi i zapewne dlatego podoba się kobietom."

Śmiać mu się chciało i ze spojrzeń panny Izabeli wysłanych pod adresem pięknego młodzieńca, i z własnych przywidzeń, które dziś tak nagle go opuściły.

Wtem drgnął; usłyszał imię panny Izabeli i spostrzegł, że w sklepie nie ma nikogo z gości.

— No, ale dzisiaj toś się pan nie ukrywał ze swoimi amorami — mówił ze smutnym uśmiechem Klejn do Mraczewskiego.

— Ale bo jak ona na mnie patrzyła, to ja — westchnął Mraczewski, jedną ręką kładąc na piersi, drugą podkręcając wąsika. — Jestem pewny — mówił — że za parę dni otrzymam wonny bilecik. Potem — pierwsza schadzka, potem: „dla pana łamie zasady, w jakich mnie wychowano", a potem: „czy nie gardzisz mną?" Chwila wcześniej jest bardzo rozkoszną, ale w chwilę później człowiek jest tak zakłopotany...

— Co pan bluzgasz — przerwał Rzecki. — Znamy przecie pańskie konkiety: nazywają się Matyldami, którym pan imponujesz porcją pieczeni i kuflem piwa.

— Matyldy są na co dzień, damy na święta. Ale Iza będzie najwięksyzą świętami. Kiedy ją zobaczyłem, że ma znak kobiety, która by na mnie tak piekielne robiła wrażenie... No, ale bo też i ona ignie do mnie!

Wokulski słuchał jednocześnie i drzwi i dzwonka. Doświadczał wrażenia, jakby mu na głowę i na piersi spadały ciężary.

— W rezultacie nic mnie to nie obchodzi — szepnął.

Po zapakowaniu jegomości weszła do sklepu dama żądająca parasola, później pan w średnim wieku chcący nabyć kapelusz, potem młody człowiek żądający cygarnicy, nareszcie trzy panny, z których jedna kazała podać sobie rękawiczki Szolca, ale kolencie Szolca, bo innych nie używa.

Wokulski złożył księgę, zwolna podniósł się z fotelu i sięgnąwszy po kapelusz stojący na kantorku skierował się ku drzwiom. Czuł brak oddechu i jakby rozsadzanie czaszki.

Pan Ignacy zabiegł mu drogę.

— Wychodzisz?... Może zajrzysz do tamtego sklepu — rzekł.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Słowo sportowe

Dzierżoniów zdobywa Puchar Przechodni WKKF

758 sportowców na starcie Woj. Biegów Narodowych

Na pięknie udekorowanym Stadionie Olimpijskim w dniu wczorajszym zgromadzili się zwycięzcy Powiatowych Biegów Narodowych, aby wziąć udział w wojewódzkich Biegach Narodowych.

W ostatnich eliminacjach, ja kimt były Wojewódzkie Biegi Narodowe, wzięło udział 278 zawodniczek i 480 zawodników, reprezentujących 35 powiatów. Naczelnym hasłem tej wspaniałej imprezy były słowa: „Sportowcy dolnośląscy walczą o utrwalenie pokoju".

Przez swój udział w tej potężnej imprezie sportowej wyrazili swoją niezłomną wolę utrzymania i utrwalenia pokoju światowego.

Po defiladzie, podczas której przemaszerowały reprezentacje wszystkich powiatów z czołowymi zawodnikami dolnośląskimi, sportowcy utworzyli na boisku słowo „pokój". Wyrazem tym zamanifestowali swoją łączność ze światowym ruchem obrońców pokoju. Defiladę zakończył propagandowy raid kolarski, w którym brał również udział słynny wrocławianom mistrz Europy Kasperczak.

W punktacji zespołowej zwyciężył powiat Dzierżoniów zdobywając tym samym puchar

Defilada uczestników

przechodni, ufundowany przez Wojewódzki Komitet Kultury Fizycznej.

Wyniki szczegółowe Biegu na 500 m kobiet.

1) Selwa Jadwiga Ogn. Dzier. 1.39.2; 2) Szredel Irena Webb. 1.30.8; 3) Zbiżowicna Mirosława Świdn. 1.31.0.

Wiek od 17 do 18 lat.

1) **Górecka Danuta Świdn. 1.27.8**; 2) Kruczek Czesława Czar. Wr. 1.30.8; 3) Błaszczyk Zofia Kam. Góra 1.31.0.

Wiek od 19 do 25 lat.

1) **Harchała Alicja** Świdn. 1.29.6; 2) Potażińska Wiłek. Kożuchów 1.30.4; 3) Buśkówna Teresa Wiłek Koż 1.31.7.

Wiek od 26 do 32 lat.

1) Molenda Czesława Un. Lub. 1.57.7; 2) Pająk Franciszka Un. Lub. 2.08.6.

1000 m mężczyzn w wieku od 15 do 16 lat.

1) Kita Czesław Sp. Dzierżoniów 2.53.6; 2) Chroniński Stanisław LZS Jelenia Góra 2.53.6; 3) Gładyczyński Jerzy Góra 2l. 2.54.6.

W wieku od 17 do 18 lat.

1) Maćkowiak Erwin Górnik Wałb. 2.39.8, 2) Pasiecznik Aleksander Sp. Dzierż. 2.41.4, 3) Królikowski Zygmunt Kam. Góra 2.42.8.

W wieku od 19 do 29 lat.

1) Toporowicz Kazimierz Na mystów 2.44.4, 2) Chudański Wiktor Górn. Wałb. 2.45.2, 3) Szebejko Jerzy Świdn. 1.45.4.

W wieku od 30 do 39 lat.

1) **Wiecek Antoni Stal Wr. 2.45.0**, 2) Kwiatkowski Stal. Wr. 2.46.6, 3) Milczarek Stefan Jawor 2.48.2.

W wieku powyżej 40 lat.

1) Karczewski Zygmunt Bystrzyca 3.01.0, 2) Johym Marian Złotoria 3.04.2, 3) Szymański Antoni SWF Wr. 3.06.4.

Wyniki zespołowe powiatów:

1) **Dzierżoniów 44 pkt.**, 2) Świdnica 40 pkt., 3) **Wrocław 38 pkt.**, 4) Wałbrzych 32 pkt., 5) Lubań 23 pkt., 6) Namysłów 17 pkt.

Start w kat. wieku 17—18

Biegi Narodowe na Dolnym Śląsku zostały zakończone. Jak wynika z dotychczasowych sprawozdań WKKF, na samym tylko szczeblu gminnym brało udział w tej potężnej imprezie sportowej ponad 60.000 uczestników. Cyfra ta mówi nam najlepiej o wyrobieniu społecznym i sportowym społeczeństwa dolnośląskiego. Wielotysięczny udział sportowców umożliwił wyłonienie najlepszych zawodników z całego województwa do biegów powiatowych i do ostatnich eliminacji wojewódzkich przed wyjazdem na centralne Biegi Narodowe do Warszawy.

Na starcie zabrakło wielu czołowych zawodników Wrocławia, którzy zostali zdyskwalifikowani przez komisję sędziowską. Za niewzięcie udziału w defiladzie sportowej, m. in. został zdyskwalifikowany Kuśmirek i Długołęcki z Spójni oraz Lipiec i Burka z AZS-u.

Sądząc po uzyskanych wynikach w wojewódzkich Biegach Narodowych możemy mieć nadzieję, że sportowcy dolnośląscy osiągną szereg nagród na szczeblu centralnym w Warszawie — czego im szczerze życzymy. (N)

W tenisie

Stal Katowice - AZS Wr. 14:1

Jędrzejowska daje pokaz gry

Na kortach tenisowych A. Z. S-u odbył się mecz z cyklu rozgrywek ligowych pomiędzy Stalą Katowice, a wrocławskim AZS-em.

Wyniki spotkań sobotnich: Bratek wygrał z Kowalczewskim 6:3, 6:2. Gutsfeld zwyciężył Kurylca 6:1, 7:5. Zawodnik AZS-u sprawił miłą niespodzianę uzyskując w drugim secie 5 punktów. Raźniewski uległ Skarżyńskiemu 6:4, 6:2.

W grze mieszanej para: Jędrzejowska - Ślusarz zwyciężyła zdecydowanie parę Skoczyńska - Kowalczewski 6:1, 6:4.

Mistrzyni Polski — Jędrzejowska zaimponowała wspaniałymi zagraniami, doskonałym uderzeniem i błyskawicznymi skrótami. Piękne „smecze" nie należały do rzadkości. Para: Piętkowa - Bratek pokonała parę Lubienicka - Derubski 6:3, 6:1.

W ostatnich spotkaniach dnia — Licis pokonał Wiśniewskiego 6:3, 6:0 i Kulawik po zaciętej walce pokonał Boniego 9:7, 4:6, 6:3.

W rozgrywkach niedzielnych Jędrzejowska pokonała zdecydowanie Skoczyńską w stos. 6:0, 6:0.

Bardzo ciekawą i na wysokim poziomie stojącą walkę stoczyły pary Bratek - Ślusarz z Kowalczewskim - Derubskim. Akademicy ulegli parze katowickiej 7:5 i 6:2. Para Gutsfeld-Skarżyński pokonała parę wrocławską Raźniewski - Kurylca w stos. 6:3, 6:3. W następnym spotkaniu Lubienicka przegrała z Piątkową 6:1, 6:1. Dopiero następnej grze rozegranej po między Derubskim, a Ślusarzem, AZS zdobywa honorowy punkt (6:3, 6:4).

W grze podwójnej para Kulawik - Licis zwyciężyła parę Boni - Wiśniewski 6:3, 6:2. (N)

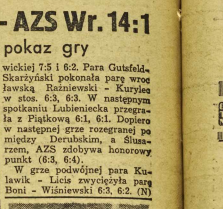

Mistrz Polski we floercie Czajkowski w walce z Przedzieckim

Od specjalnego wysłannika

Węgry - Polska 5:2

Międzypaństwowy mecz naszej jedenastki narodowej z Węgrami, okazał się wbrew wszystkim optymistycznym nastrojom przedmeczowym, niezbyt szczęśliwy. Wszystkie horoskopy zawiodły.

Drużyna węgierska okazała się o wiele lepsza, niż to głosiły wszelkie pogłoski, przed samym spotkaniem. Polacy usterpowali swym przeciwnikom tak pod względem technicznym, jak i szybkością.

Przechodzimy z kolei do analizy obu zespołów.

W jedenastce polskiej zawiódł przede wszystkim atak. Jedynym wartościowym graczem na szej piątki ofensywnej był Cieślik, który jednak też nie grał na poziomie spotkania wrocław skiego.

Mordarski na lewym skrzydle wypadł o wiele lepiej niż na pozycji prawoskrzydłowego, którego miejsce zajął po przerwie.

Borek, który w pierwszym okresie gry grał na pozycji kierownika ataku, już po kilkunastu minutach miejsce to ustąpił Cieślikowi, zajmując z kolei pozycję prawego łącznika.

Gracz zagrał poniżej swego poziomu. Jego podania straciły znacznie na dokładności. Baran, grający w pierwszej połowie na prawym skrzydle nie wywiązał się ze swego zadania.

Wstawiony po zmianie pół do piątki ofensywnej Łącz zupełnie III. Linia pomocy nie była w tym spotkaniu zbyt pewna. Pierwsze skrzypce, jak zwykle, grał tu wszedobylski Suszczyk, który dwoił się i troił zasilając atak piłkami. Wieczorek na lewej pomocy wypadł nie szczególnie. Parpan wywiązał się dobrze z pół stopnia. Można jednak w dalszym ciągu zauważyć u krakowskiego wielkowata brak zrozumienia współpracy z atakiem.

Obrona polska w tym meczu jakkolwiek miała największe pole do popisu, tylko okresami zagrała na poziomie poziomu w Tiranie.

Borucz wywiązał się całkowicie ze swego zadania. Za puszczone bramki winy nie ponosi.

Z zespołu gości trudno kogoś wyróżnić. Cała drużyna zagrała na wysokim poziomie i zademonstrowała football w wydaniu rzadko u nas widzianym. Najsłabszą może stroną była defensywa. Bramkarz Grosits pierwszą bramkę ma na swoim sumieniu.

Pomoc i linia napadu, to najmocniejsza strona Węgrów. Obie te linie, idealnie harmonijną ze sobą, a raz przejęta piłka przez któregoś z graczy we gierskich zawsze dochodziła do celu. Ofensywa węgierska najlepszego swojego zawodnika miała w starym rutyniarzu Pus kasie. On też był motorem wszystkich akcji i właściwym kierownikiem napadu.

PRZEBIEG GRY

Punktualnie o godz. 18-tej sędzia rumuński Aleksandru, dał krótkim gwizdkiem znak do rozpoczęcia spotkania. Grę zaczynają Polacy, jednak już wkrótce piłka wedruje na polską połowę.

Już w drugiej minucie Borucz ma pierwsza okazję do interwencji. Ostry strzał Puskasa pewnie wyłapuje stróż polskiej bramki.

Sporadyczny wypad naszego ataku kończy się ostrym strzałem Cieślika, który przechodzi o centymetry nad poprzeczką. W tej samej minucie goście ma ją pierwszą okazję do zdobycia bramki. Szylaczy z bliskiej odległości strzela obok słupka. W dziesiątej minucie w niebezpiecznym zamieszaniu podbramkowym Barwiński zatrzymuje piłkę reką, broniąc niechybną bramkę. Rozpaczliwa ta interwencja na nic się nie zdała. Podyktowany przez sędziego rzut karny Puskas pewnie zamienia na pierwszą bramkę.

W dwudziestej minucie Szilaczy oddaje ostry strzał, który jednak na szczęście odbija się od poprzeczki.

W dwudziestej trzeciej minucie następuje pierwszy zryw na szeroo napadu. Lekki strzał, skierowany na bramkę węgierską bramkarz Grosic próbuje bronić nogą. Ten gest jednak kosztował Węgrów pierwszą bramkę.

Kiks bramkarza węgierskiego, któremu fatalnie ziezdża piłka, przytomnie wykorzystuje Mordarski, przenosząc ją jeszcze kim strzałem nad Grosicem, zdobywając tym samym wyrów nanie.

Po tej bramce wydaje się jak gdyby nowy duch wstąpił w szeregi naszej drużyny. Ataki na szego napadu coraz częściej zdradzają pewną myśl przewodnią, a składne akcje coraz częściej pozwalają Polakom zagrozić bramce przeciwnika. To nieszyto jednak nie trwało zbyt długo.

W 29 min. solowy przebój środkowego napastnika Węgier Szilagy'ego przynosi drugą bramkę drużynie węgierskiej. Przy tym stanie sędzia odgwizduje pierwszą połowę spotkania.

Po zmianie pół przytoczone już zmiany w szeregach napadu polskiego nie dają oczekiwanego rezultatu. Zgrana lewa strona Mordarski - Gracz, po przesunięciu tego pierwszego na prawe skrzydło, wybitnie osłabia nasz atak.

Gra od samego początku drugiej połowy przybiera jeszcze na tempie. Węgrzy całkowicie opanowują sytuację. Już w 48 minucie Szilagy łatwo przekłada piłkę obok słupka. Wywiązuje idealnie Puskasa. Ten z kolei, strzałem nie do obrony zdobywa trzecią bramkę.

W 54-tej minucie ładna kombinacja Suszczyk — Łącz kończy się pięknym strzałem tego ostatniego w górny róg. Który jednak Grosics imponująca robinsonadą wybija na korner.

W 17-tej minucie Polacy mają jeszcze raz okazję do zdobycia bramki. „Niebezpieczny" fałsz Cieślika, o centymetry mija się z celem.

W tej samej minucie Węgrzy zdobywają czwartą bramkę. Już w minutę później Węgrzy zyskują piąty punkt. Ładna akcja napadu węgierskiego kończy się silnym strzałem Puskasa z pół obrotu. Nie pomaga tu rozpaczliwa robinsonada Boruczu. Piłka grzęźnie po raz piąty w siatce.

Po zdobyciu tej bramki Węgrzy grają wyraźnie na „pół gazu". W tym okresie demonstrują oni piękne zagrania, pokazując, jak właściwie powinna współpracować pomoc z atakiem. W 32 min. Suszczyk prowadząc przez kilkanaście metrów piłkę, oddaje celne podanie do Łacza, który z kolei idealnie wystawia Cieślika.

Mimo wybitnie bramkarza węgierskiego, Cieślik pewnie zdobywa drugi punkt.

W ostatnim fazie gry Węgrzy jeszcze kilkakrotnie posiadają okazje do podwyższenia wyniku. Borucz i Barański dwukrotnie ratują dwie nieuchronne bramki, interweniując w bezpośrednim kontakcie z sytuacjami.

Przy stanie 5:2, sędzia Aleksandru przeciąłym gwizdkiem napaśnika koniec międzypaństwowego meczu Polska — Węgry.

G. Grodziak

Mistrzostwa szermiercze zakończone

Nawrocki mistrzem Polski w szpadzie

Suski najlepszym szablistą

Drugi dzień mistrzostw Polski poświęcono rozgrywkom na szpady. Broń przystosowana do walk elektrycznych zdała na ogół egzamin, (szpady konstruktorów — sportowców Krzywieckiego z Krakowa i Madejskiego Zwiazk. Wrocław).

Zawody, które prowadził jako sędzia b. dobrze kapt. Veki skończyły się o godzinie 24.

W eliminacjach odpadli po dodatkowych walkach wrocławianie Suski i Oleksiewicz (AZS) oraz Ostańkowicz (Zw).

W finale doszło do zaciętych bojów o pierwsze miejsce między bezsprzecznie najlepszym szpadzistą polskim Nawrockim, eks - wrocławianinem Przeździeckim (CWKS W-wa) i Zawadzkim z Krakowa. Zwycięył po trzech dodatkowych rozgrywkach Nawrocki.

Wyniki finałów:

Nawrocki (Stal Kat.) przed Zawadzkim (Bud. Kr.) 5:2 i Przed dzieckim (CWKS W-wa) po 6 zwycięstw.

4. Sołtan 5 zwycięstw, 5. **Krzywiecki** 4 zw. (obaj Bud. Kraków), 6. **Sokół** (AZS Pozn) 7. **Hałupka** (Stal Kat.) 8. Jagiełło (AZS Wr.) po 4 zw. 9. mistrz Polski Sobik (Stal Kat.) 3 zw. i Rydz — 3 zw.

Jak widać poziom finałów był bardzo wyrównany. Dosko nale walczył Jagiełło, który poczynił ostatnio b. duże postępy.

Jednocześnie odbywały się walki na szable.

Ponad 50 zawodników podzielono na liczne grupy eliminacyjne. Dobrze walczyli Jagiełło, Malczewski, Oleksiewicz i Ludwiczak z Wrocławia odpadając dopiero w końcowych eliminacjach.

W finale znaleźli się Suski (AZS Wr.), i Dobrowolski (Zw. Wr.), rzeczywiście czołowi szabliści Polski!

* * *

Ostateczna klasyfikacja finałów szabli przedstawia się następująco:

1. Suski (AZS Wrocław) 6 zw.
2. Pawławski (Og. War.) 5 zw.
3. Dobrowolski (Zw. Wr) 4 zw.
4. Zabłocki (Bud. Kr.) 4 zw.
5. Sobik (Stal Kat.) 3 zw.
6. Wójcik (CWKS War.) 2 zw.
7. Czajkowski (Bud. Kr) 2 zw.
8. Zawadzki (Bud. Kr.) 2 zw.

Finały mistrzostw bokserskich

Napieralski najlepszym

zawodnikiem turnieju

Finały indywidualnych bokserskich mistrzostw Dolnego Śląska Juniorów miały bardzo urozmaitą oprawę. Zawodnicy po walce otrzymali dyplomy, szarfy, odznaki, kwiaty.

Najlepszym zawodnikiem turnieju okazał się Napieralski, który wszystkie swoje walki wygrał bezapelacyjnie.

Wyniki techniczne:

Waga papierowa: Jackowiak (Paf.) pokonał Kitę (Zw.).

W wadze muszej Napieralski (Włók. N. Sól) pokonał Gutowskiego (Włók. Legn.). Gutowskiego za dobrą postawę należą się słowa uznania.

Waga kogucia: Balwierz (Bud. Świdn.) pokonał Jędrychowskiego (Zw. B.).

Waga piórkowa: Kucharski (Paf.) wygrał z Jaworskim (Zw).

Waga lekka: Kurowski (Ogn.) wygrywając z Pajdą (Kol.), zdobywa po raz trzeci mistrzowski tytuł.

Waga półśrednia: W wadze tej po zajadłej walce Dudek pokonał Płaskoczyńskiego.

Waga średnia: Słupski (Wł. Legn.) wypunktował Windę (Zw. Brzeg).

Waga półciężka: Cerkalski (Bud. Wr.) uległ minimalnie Budzile.

Waga ciężka: Biel (Bud. Świdn.) zwyciężył Traczyka (Paf.). (ek)

Zdobywca pucharu „Słowa" Schuetzer na wirażu

Ogniwo - Zw. Strzelin 4:0

Kibice Ogniwa z niecierpliwością oczekiwali na ostatni mecz swego flapilka... z niezłą drużyną Związkowca z Strzelina. Po tym co zobaczyli na boisku uśmiechnięci wracali do domów. Ogniwo zagrało tym razem bardzo dobrze, posiadając przez cały czas meczu przygniatającą przewagę i tylko dzięki doskonałej postawie tyłów Związkowca nie potrafili uwidocznić jej cyfrowo.

Zawodny zawsze atak, tym razem grał składnie zdobywając szybko teren i strzelając dużo na bramkę.

Goście zaprezentowali się jako zespół zupełnie wyrównany, o niezłym wyszkoleniu technicznym.

Od pierwszych minut do głosu dochodzą wrocławianie i raz po raz goszczą pod bramką Związkowca.

Jeden z wypadów kończy się bramką, strzeloną przez Lasek kiego.

Goście przeprowadzają teraz kilka ładnych ataków, które jednak kończą się na obronie i dobrym, tym razem, bramkarzu.

Po zmianie pół przewaga gospodarzy wzrasta i w tym czasie prawie cała drużyna przesiaduje na połowie gości. Kolejno zdobywają bramki Żabiec ki, Kania i Lasecki, podwyższając wynik do 4:0.

Wynik ten mimo wielu okazji strzelenia bramek utrzymuje się do końca spotkania.

Sędzia obiektywny. Widzów około 5.000.

Wałbrzych — Opole 4:1

Kolejne spotkanie z cyklu rozgrywek „O Puchar Mjast", pomiędzy reprezentacjami Wałbrzycha i Opola, zakończyło się zasłużonym zwycięstwem górników, w stos. 4:1 (3:0).

Drużyna gospodarzy zagrała dobrze we wszystkich swoich liniach. Jedynie lewa strona ataku wypadła może trochę słabiej.

W drużynie gości, na poziomie zagrały linie defensywne. O reszcie można powiedzieć, że raczej słabo.

Bramki uzyskali: dla gospodarzy Pulikowski 3. Południk 1, dla pokonanych Pastuszka. (ki)

Redaktor Naczelny: STANISŁAW ZIEMAK Adres Redakcji i Wydawnictwa: Wrocław, Oławska 10/11 Telefony: 27-34, 27-35, 24-36, Wydawca i druk Spółdz. Wydawn.-Ośw. „CZYTELNIK" Wrocław

W redakcji przyjmują: Sekretarz redakcji w godz. 11—13. Redaktor Naczelny w poniedziałek, środę i piątki 12—13. — Redakcja rękopisów nie zwraca i za ogłoszenia nie odpowiada

00016-T-6

PRENUMERATA: z odbiorem na miejscu 120 zł, miesięcznie z przesyłką pocztową 135 zł miesięcznie. Prenumeratę przyjmują wszystkie placówki pocztowe oraz PPK „Ruch". konto PKO VIII-1312